

DRWECA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca” wychodzi 3 razy tygodniowo, we wtorek, czwartek i sobotę rano. —
Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,30 zł.
Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,89 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęca” Sp. z o. p. w Nowemście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-lamowej 15 gr,
na stronie 3-lamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe
słowo (tłusto) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowe Miasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca” Nowe Miasto-Pomorze.

LXIII.

NOWE MIASTO-POMORZE CZWARTEK, DNIA 27 KWIETNIA 1933

NR. 49

I taką zakalę sanac.-żydowskiego pisma puszczono w świat?

Niedawno temu, bo w czwartek, dnia 20-go kwietnia, ukazał się na łamach sanacyjnego, a już prawie całkowicie w żydowskich rękach będącego pisma „Ilustr. Kurjer Codzienny” artykuł, pt. „Wasserpolaki — to zakala Pomorza”, który i ze względu na zupełnie niezgodne przedstawienie stanu rzeczy, jak i przedewszystkiem dla jego jaknajbardziej szkodliwych następstw dla dziś tak głośnej w świecie sprawy Pomorza, na które z taką zawziętością cychają Niemcy, musi wywołać jaknajbardziej reakcję ze strony nietylko już całego społeczeństwa pomorskiego, ale i całej uczciwej opinii publicznej w kraju.

Aby Szan. Czytelnicy zrozumieli, o co się rozchodzi, musimy ją bliżej wyjaśnić. A mianowicie, całe starsze społeczeństwo polskie na Pomorzu jeszcze dobrze ma w pamięci nasze położenie i nasz stan rzeczy w czasie niewoli tu na Pomorzu. Położenie nasze w stosunku do innych dzielnic kraju było szczególnie ciężkie i szczególnie wyjątkowe. Bo i znacznie dłuższa była niewola, a pozatem, co najfatalniejsze, że wrzynając się klimem w ziemię naokoło niemieckie, stanowiło Pomorze niejako małą wyspę w potężnym morzu niemieckości. A jednak mimo jaknajbardziej niekorzystnych warunków, mimo jaknajbardziej naporu ze wszech stron i na wszelki sposób gwałtownych i potężnych fal niemieczyzny na Pomorze, uchroniło się ono przed ich zalewem, zachowało swą polską mowę, swego polskiego ducha, swe odrębne życie narodowe aż do dnia wolności. Wprawdzie w danych warunkach nie mogło się obyć bez pewnych szczerb i strąt po naszej stronie. Wszak przeważyła po stronie wroga była zbyt wielka, system zbyt bezwzględny i metody zbyt wyrafinowane.

Zadano niejedną bliźnę, niejedną skazę naszemu językowi, przecież nie było na całym Pomorzu ani jednej szkoły, gdzieby choć jedno słówko polskie słyszało dziecko polskie. A prywatna nauka języka polskiego surowo była wzbroniona. Natomiast zewsząd zagłuszano społeczeństwo polskie językiem obcym. Czyż wobec tego dziwić się ktoś może, że język polski nie przechował się po przez tyle wieków niewoli u ogółu ludności w całej swej nieskazitelności i czystości. Ale czyż to, że mimo tak okropnych wprost warunków lud pomorski wogóle utrzymał swą mowę ojczystą, że nie pozwolił sobie zatruć i skażać ducha polskiego i że wytrwał mimo wszystko we wierności dla swej Macierzy, nie musi u każdego uczciwego Polaka budzić uczucie jak najwyższego podziwu dla hartu i odporności jego ducha?

I temu jedynie zawdzięczyć należy, że cała zdobycz niemiecka na Pomorze, owoc kilkunastoletniej pracy eksterminacyjnej wobec żywiołu polskiego, okazała się jedynie tem, czem n.p. biel śniegu. Przyjdzie słońce i od razu znika wszystko, a najwyższej pozostają gdzieś niegdzieś w szczelinach, we wklęsłościach brudne szmaty śnieżne i tyla z tego. Tak się stało z całą niemieczyzną na Pomorzu. — Ledwo zaświtał dzień wolności, a cały ten sztuczny nalot, cały ten pokost niemiecki od razu odpadł i Pomorze ukazało się od razu w szacie czysto polskiej. Pozostały jedynie tu i tam jakieś tam nic nie znaczące szmatki, gdzie niegdzie resztki osadu niemieckiego tak, że aż podziw bierze każdego cudzoziemca, że takie nikłe były wyniki tyłowiekowej a tak intensywnej pracy germanizatorskiej. A tu naraz pismo, mieniące się być polskie, chce temu zadać kłam, wywodząc w długim artykule na swych łamach, że to wszystko jest nieprawdą, że Pomorze daleko jeszcze nie jest naprawdę polskie, bo ta jego polskość jest tylko pozorna, bo pełno jeszcze w niem niemieczyzny, pełno w niem tak zw. Wasserpolaków, to jest rozcieńczonych Polaków — całe rzesze jeszcze takich Polaków, którzy tylko czekają na to, by się zjawił Hitler, żeby móc pomnożyć sobą liczbę Niemców i stworzyć od razu na Pomorzu większość niemiecką. I pytamy, czy

może być bardziej paskudna, bardziej przewrotna, bardziej szkodliwa robota, nad tę, która się uwydatnia w rzeczonym artykule.

To wprost woda na młyn niemiecki, to podawanie wprost skutecznej broni w ręce wroga w jego walce o zdobycie Pomorza, to najpotworniejsza przytem obelga, rzucana w twarz całej ludności pomorskiej za jej bohaterские wytrwanie przy polskości. Czyż możliwym, że autorem tego niegodziwego paszkwila miałyby być rodowity Pomorzanie? To chyba musiałby być albo żyd albo jakiś zdegenerowany lub jakiś zgoła niepoczytelnny Polak.

I pomyśleć, nie znalazł się nikt w Polsce, któryby tę ohydę był skonfiskował i w ten sposób przeszkodził jej rozejściu się nietylko po całym kraju, ale daleko poza jego granicami wobec tego, że to sanacyjno-żydowskie pismo, niestety, ma wielką poczytność!

I pomyśleć w erze takiej skwapliwości w konfiskowaniu pism narodowych!

Co pisze w tej samej sprawie pelpliński „Pielgrzym“?

W krakowskim „Il. Kurjerze Codz.”, w nr. 108, pisze rzeczony pismo czytamy napaść dzień, pod tyt. „Wasserpolaki” — to zakala Pomorza! Autorem tegoż artykułu jest sanacyjny dziennikarz pan Aleksander Schedlin Czarliński, który ongiś był redaktorem wojewódzkiego „Dnia Pomorskiego” w Toruniu.

Pan ten na wstępie zaznacza, że jest rodowitym Pomorzaniem, więc ośmiela się odsonić „wystawę” — Wasserpolaków....

Istotnie p. Czarliński urodził się na Pomorzu, jednak nie zna duszy ludności pomorskiej, nie rozumie jej charakteru, jej usposobienia, a już wogóle nie potrafi spojrzeć w serce Pomorzania, pełne prostoty i szczerości. Jednak przedewszystkiem serce pomorskie bije gorącą miłością dla Polski i przywiązaniem do rodzinnej ziemi Ojców.

Te wszystkie iskry pomorskiej duszy tliły się kiedyś także w sercu p. Czarlińskiego, gdy przed laty przebywał w rodzicielskim domu w Chełmży. Lecz młody Aleksander Czarliński w świat, wyjechał do Austrii, wstępując do wojska, żeby zostać austriackim oficerem. W czasie wojny światowej p. Czarliński walczył już jako oficer cesarza Franciszka Józefa.

Ze p. Czarliński za długo przebywał w Austrii i mimo swego urodzenia na Pomorzu, nie znał i nie zna stosunków pomorskich, dowodzi to, iż Bydgoszcz w swoim artykule uznaje za „naturalną i faktyczną” stolicę Pomorza.

Wszystkim bowiem Pomorzanom wiadomo, że Bydgoszcz w czasach przedrozbiorowych, a już wogóle w okresie zaborem nigdy nie promieniowała nad Pomorzem ani pod względem politycznym, kulturalnym i społecznym. Ośrodkami ducha polskości na Pomorzu za czasów niewoli były przedewszystkiem miasta Toruń, Chełmno i Pelplin, tam były centrale, które zasilały zdrowym prądem narodowym lud pomorski. To jest pierwsza, nie bez znaczenia dla całości pomyłka.

Dalej p. Czarliński zastanawia się, skąd powstała nazwa „Wasserpolak”. Przyznaje się szczerze, że nie wie. Przyjmuje jednak taką definicję: **człowiek o polskości z domieszką wody czyli... rozcieńczony Polak.**

Otóż w artykule „Wasserpolaki”... p. Czarliński stawia Pomorzanom rozmaite zarzuty, które są poważnie naciągane i przejawskawione, albowiem pojedyncze wypadki bywają uogólniane.

Naprawdę, źle jest, że konduktor polski odzywa się po niemiecku. Postępowanie jego potępiamy. Ale pytamy, dlaczego to tyle niemieckich włóczęg przyjeżdża na targi. Skąd one się wzięły? Są to żony niemieckich kolonistów, z których większa część napewno byłaby już w „Vaterlandzie”, gdyby sanacja w Sejmie nie uchwaliła umowy likwidacyjnej, mocą której obecnie tysiące Niemców pozostało nadal w Polsce.

W związku z rzekomym używaniem języka „panów” używa sobie p. Cz., wyśmiewając się z kultury ludu pomorskiego, która „ograniczała się wedle jego zdania właściwie do kanalizacji tandetnej „gute Stube” i umiejętności pisanania i czytania, a przy tem szanuje „pomazaniec, w którego ręku czuje bat”.

Dosyć, panie Czarliński! Wolno Ci napominać Niemców i szkalować znieuczonych Polaków, ale nie wolno Ci rzucać bezczelności i oszczerstw pod adresem pomorskiego włościanina i mieszczanina. Przecież właśnie te warstwy ludu pomorskiego mężnie stawiały opór fali germanizacyjnej. Nie pozwoliły się deptać butem pruskim. Zachowały w ciężkiej niewoli wiarę swych Ojców i narodowość, przez co Pomorze wróciło z powrotem do Polski.

A dalej, że buta i bata Pomorzanie nie cierpią, najlepszy dowód w tem, że nie uległy pod butem pruskim i dziś nie poddają się mimo bata sanacyjnego, którego pan jest zwolennikiem.

O „kulturze” i o „kanalizacji” niepotrzebnie pan jako sanator wspominał, bo Brześci i inne sprawki mówią najlepiej, jak „tandenta” jest sanatorów „gute Stube”.

Po oszczerstwach, rzuconych na lud pomorski, „przesko czy!” p. Czarliński na temat właściwszy i słusznie grom pismo niemieckie „Deutsche Rundschau”, które dobrze pro speruje oraz stwierdza, że w Bydgoszcz przy ul. Dworcowej i Gdańskiej są aż 4 księgarnie niemieckie, których wy stawy uginają się pod „literaturą” hitlerowską — rewizjoni styczną...

„Wasserpolak” — to renegat, — wasserpolaki” to są zakala Pomorza wola p. Czarliński! Pamiętajmy jeszcze tych grenszuców o polskich nazwiskach, którzy grasowali na Pomorzu!

— Tak jest, pamiętamy tych rozmaitych, co to mówili w gimnazjum: mój język ojczysty to „deutsch-polnisch”. Dzisiaj siedzą oni w sanacji, są tysięcprocentowemi „państwocami”. mają koncesje, stanowiska, orderzy itd.

Pamiętamy także tych „nibyto-Polaków”, co to szli na „wędkę” grenszucu, ale to wszystko jest obecnie w jednym obozie razem z autorem artykułu.

Pamiętamy też pewnego oficera austriackiego niby Polaka, który zabraniał rodzinie swojej pisywać do siebie listy w języku polskim.

Ale p. Czarliński wołał: „Trzeba Pomorze zająć ponownie, ale twardą ręką! — Wasserpolaki znikną wówczas z widnokręgu Pomorza.”

Co się zaś tyczy „Wasserpolaków”, to tych wśród Pomorzanie, co stwierdził i w Senacie ks. senator Bolt, jest bardzo mało. A ci, co byli, znajdują się dziś w obozie sanacyjnym. Z zniknięciem sanacji, w której „wasserpolaki” znalazły swój przytułek, zniknie z Pomorza i ta nietylko pomorska zakala.

Sensacyjny projekt rządu Stanów Zjednoczonych.

Ameryka domaga się obniżenia wartości walut we wszystkich krajach Europy.

Paryż. Nadeszły tu informacje, że eksperci amerykańscy złożyli ekspertom angielskim projekt międzynarodowej dewaloryzacji walut.

Projekt ten opierałby się na następujących zasadach: 1. dewaloryzacja miałyby nastąpić jednocześnie we wszystkich krajach, 2. dewaloryzacja musiałaby sprowadzić waluty do poziomu niższego od określonego dziś jako wartość realna, 3. dewaloryzacja dokonana być winna w ten sposób, aby zapewniła automatyczny rozdział złota. Przez wartość realną należy rozumieć porównanie wartości jednej waluty z jakąkolwiek bądź inną.

Parytet dolara będzie obniżony o 15 czy 20 proc.?

Stosunek funta szterlinga do dolara 1:3,50 albo 1:4.

Z Waszyngtonu donoszą. W dotychczasowych rokowaniach angielsko-amerykańskich porozumienie rzekomo nastąpiło o tyle, że już w najbliższych dniach ma być ustalony nowy stosunek dolara do funta. W kołach bliskich do rządu mówią, że nawet możliwe jest ogłoszenie urzędowego komunikatu w tej sprawie. Według tego komunikatu dolar doznałby dewaluacji, wynoszącej 15-20 proc.

W City twierdzą, że Anglicy pragną przeprowadzić stabilizację 3 i pół dolarów za funt, a Amerykanie 4 dolarów za funt.

W dalszym ciągu odbywają się rokowania między rzeczoznawcami angielskimi i amerykańskimi, przyczem sprawy, któremi się oni zajmują, dotyczą zagadnień techniczno-walutowych i stoją w ścisłym związku z przygotowaniem do światowej konferencji gospodarczej.

Rzeczoznawcy ci zbierają się w gmachu ministerstwa spraw zagranicznych, a w Białym Domu odbędzie się konferencja Roosevelta z Mac Donaltem.

15 czerwca otwarta zostanie światowa konferencja gospodarcza.

Londyn. W najbliższą sobotę obradować będzie w Londynie komisja przygotowawcza, która ustali datę rozpoczęcia wszechświatowej konferencji gospodarczej i opracuje porządek obrad Komisji. Przewodniczy angielski minister spraw zagr., John Simon. Jak słychać, Simon wysuwa jako datę otwarcia konferencji dzień 15 czerwca rb.

Dolar znów zniżkuje.

Funt angielski również spada.

Dolar w Warszawie.

W obrotach pozagiełdowych w Warszawie dolar znów zniżkował. Bank Polski w godzinach rannych płacił za dolara 8 złotych. W obrotach prywatnych kurs dolara kształtował się na poziomie 8.05.

Tak samo, a raczej jeszcze bardziej, zniżkuje funt angielski.

I Kanada porzuciła parytet złota.

Dolar kanadyjski ściśle związany z amerykańskim.

Londyn. Rząd kanadyjski ogłosił oficjalnie, że porzuci parytet złota, na którym opiera się dotychczas dolar kanadyjski.

Dolar kanadyjski jak ściśle związany z amerykańskim i decyzją, powziętą obecnie, jest niewątpliwie następstwem decyzji prezydenta Roosevelta.

74 zabitych — 400 rannych

z powodu trzęsienia ziemi na wyspie Kos.

Rzym. Wyspy Dodekanazu nawiedziło trzęsienie ziemi. Najwięcej ucierpiała wyspa Kos, a szczególnie jej główne miasto tejże nazwy.

Z pod gruzów wydobyto dotychczas 74 zabitych i 400 rannych.

Zniszczenie dotknęło przedewszystkiem starą część miasta. Nowa dzielnica zbudowana już pod panowaniem włoskim, prawie nie ucierpiała.

Olbrzymie zwycięstwo wyborcze prawicy w Hiszpanji.

Kłeska stronnictwa rządowego. — Pogłoski o dymisji gabinetu.

Madryt. Wybory gminne w Hiszpanji przyniosły całkowite zwycięstwo stronnictwom opozycyjnym. Podczas gdy stronnictwo rządowe uzyskało 3985 mandatów, stronnictwa opozycyjne zdobyły 8918 mandatów. Brak jeszcze wiadomości z 1000 okręgów gminnych.

Według danych ministerstwa spraw wewn., dotyczących 9500 mandatów, stronnictwo katolickie agrarjuszy uzyskało 2325, radykałowie byłego ministra Leroux 1940, socjaliści 1557, radykałowie socjalni 1276, konserwatyści 1115 i akcja republikańska 1112. Rezultat wyborów wywołał przygnębienie w madryckich kołach rządowych, które są zaniepokojone wielkim wzrostem stronnictw prawicowych. Krążą uporeczywe pogłoski, że rząd premiera Azany poda się do dymisji.

Spółdzielnia Mleczarska w Rakowicach

z odp. ogr. w likwidacji

wydzierżawi od 1-go maja rb. mleczarnię i oberżę

wraz z przynależnościami. Blizszych informacji udzielają likwidatorzy:

Ks. proboszcz M. Strehl
Stanisław Kwiatkowski
Józef Tułodziecki.

WAŻNE DLA NOWOŻEŃCÓW

Jak uwiecznić dzień weselny?

TYLKO DOBRA FOTOGRAFJA

będzie miłym wspomnieniem narazie, lecz większym po kilku latach. Ponieważ fotografie są w różnych rozmiarach i cenach, może sobie każdy na nie pozwolić.

Zdjęcia wykonuje się na miejscu, jak również za poprzednim zamówieniem i poza miejscem bez doliczenia kosztów podróży.

F. LUBOWIECKI, zakłady fotograficzne
Nowe Miasto — Lubawa.

Na uroczystość „3 Maja”

polecamy:

Marja Bogusławska:

„Wielki dzień Narodu”

Zbiór deklamacji, przemówień i produkcji scenicznych na obchód „3 Maja”.

Józef Stemler:

„Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej”

Krótką rozprawę o obecnej naszej Konstytucji.

Artur Śliwiński:

„Konstytucja Trzeciego Maja”

Krótką rozprawę o wiekopomnej Konstytucji Trzeciego Maja.

Helena Ceysingerówna:

„O sejmie wielkim i Konstytucji 3 Maja”.

Pozatem polecamy na uroczystość „3 Maja” w różnych wielkościach

CHORĄGIEWKI.

„DRWECA” Druk. i Księgarnia
Nowe Miasto.

Kryzys nie omija nikogo



Paderewski laureatem m. Warszawy.

Warszawa. Nagrodę muzyczną stoł. m. Warszawy jednomyślnie przyznano Ignacemu Paderewskiemu.

„Sokół” w Niemczech zakazany.

Według doniesień z Lipska, policja rozwiązała bez powodu na zasadzie rozporządzenia o ochronie Narodu i Państwa „Sokół”, konfiskując jednocześnie sprzęt sportowy i wszelkie materiały organizacyjne. Wypadek ten wywołał wśród całego wychodźstwa polskiego wielkie oburzenie.

Konsul polski w Lipsku wniósł w tej sprawie energiczny protest do ministra spraw wewnętrznych.

Prezydent Roosevelt dziękuje duchowieństwu katolickiemu.

Waszyngton. Jak wiadomo, Episkopat Stanów Zjednoczonych, wyraził prez. Rooseveltowi podziękę za słowa uznania dla duchowieństwa katolickiego, wypowiedziane w jego pierwszym przemówieniu po wyborach. Obecnie prez. Roosevelt wystosował do prezesa powyższych organizacji pismo, w którym w bardzo serdecznej formie dziękuje duchowieństwu katolickiemu i wszystkim katolikom za ich dobre chęci i życzenia.

Nagła kontrofensywa wojsk chińskich.

Kanton. Wedle wiadomości telegraficznej z Pekinu wojska chińskie, które ostatnio skoncentrowane były na południowym brzegu rzeki Luan, przystąpiły ubiegłej nocy niespodziewanie do ofensywy na pozycje japońskie na północnym brzegu rzeki.

W szeregach japońskich, zaskoczonych nagłym atakiem, wybuchł popłoch, a okoliczność tę wykorzystali Chińczycy, nabierając z całą siłą na cofające się wojska japońskie.

W ten sposób wojska chińskie prawie bez walki zdobyły spowrotem stracone przed kilku tygodniami dwa ważne punkty strategiczne i szykują się obecnie do dalszego pochodu w kierunku północnym.

Zjazd żydów w Warszawie.

Warszawa. W dn. 23 bm., odbył się zjazd delegatów instytucji żydowskich z całej Polski nad położeniem żydów w Niemczech.

W zjeździe brało udział 848 delegatów, którzy reprezentowali organizacje i stowarzyszenia, aż z 365 miast.

Zjazd przyjął szereg rezolucyj, stwierdzających że żydostwo polskie nie zaprzestanie wraz z żydostwem całego świata walki z rządem hitlerowskim, dopóki nie zostaną przywrócone w Niemczech wobec tamtejszej ludności żydowskiej wszelkie prawa ludzkie i obywatelskie.

GIEŁDA ZBOZOWA W POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia 24. 4.

Płacono w złotych za 100 kg.

Żyto	17.75—18.00
Pszonica	36.50—37.50
Owies	11.50—12.00
Jęczmień browarowy	14.25—15.00
Mąka żytnia	27.50—28.50
Mąka pszenna 65 proc.	56.00—58.00
Otręby żytnie	8.25— 9.00
Otręby pszenne	9.00—10.00
Groch Victoria	21.00—23.00
Gorzycza	46.00—52.00

Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Łupicki w Nowemnieście.

Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonego numeru lub odszkodowania.

KARTY WIZYTOWE

poleca

Drukarnia „Drweca”

Sadzonki leśne

(sosna 1-roczna, świerk 2-letni szkółkowany) sprzedaje

maj. Katlewo.

Sieję przez cały rok trzcinę na moim ogrodzie. Stanisław Grzybowski, Kazanice.

Polecam trzcinę na pokrycie dachów. Konstanty Kwiatkowski, Skarlin.

Kilka kop trzciny mam na sprzedaż. Kozłowski, Tylicie.

Kuźnię z narzędziami kowalskimi wydzierżawię od zaraz. Jan Otręba, Kuligi.

Sprzedam miech kowalski i inne rzeczy. Grzywacz, Skarlin.

Sprzedam dobre bydło siano. Miłoszewski, Tuszewo.

Pokój z osobnym wejściem, z całym utrzymaniem lub bez do wynajęcia. Gdzie? wskaże eksp. „Drwecy” Nowe Miasto.

Poszukuję ucznia który ma zamiar wyuczyć się kupiectwa. Julian Truszczyński, Lubawa.

WSZELKIE DRUKI

wykonuje po cenach umiarkowanych
Drukarnia „Drweca” w Nowemnieście.

Polskie Towarzystwo Wydawców Książek i Związek Księgarzy Polskich

organizują w całym kraju

Wyprzedaż posezonową

pod nazwą

Tani Tydzień Książki

od dnia 27 kwietnia rb. do 10 maja włącznie.

Polaka wykształcić może tylko dobra polska książka!

Aby dać możność Szan. Społeczeństwu zaopatrzenia się w tanie książki w myśl uchwały Związku Księgarzy

urządzamy także w naszej Księgarni w tymże czasie,

tj. od 27 kwietnia rb. do 10 maja włącznie

„TANI TYDZIEŃ KSIĄŻKI”

W tym celu sprowadziliśmy na półki księgarskie większą ilość książek, objętych „Tanim tygodniem”, które sprzedawac będziemy po bardzo niskich cenach.

Prócz książek, posiadanych na składzie, wyłożone są w naszej księgarni katalogi książek niemal wszystkich wydawców w Polsce, z których Szan. Społeczeństwo korzystać może, i to książek z wszystkich dziedzin po bardzo niskich cenach, bo do 60 proc. niżki.

„DRWECA”

Druk. i Księgarnia NOWEMIASTO.